



## Suplement do: „Asekurujemy i jedziemy...”

### Dariusz Porada

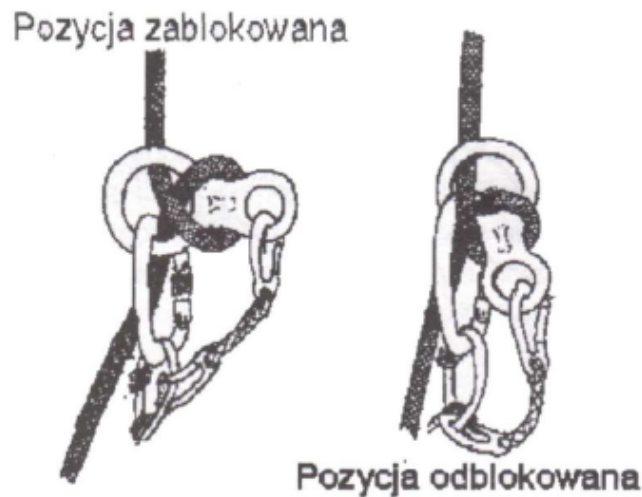
W lipcu bieżącego roku miał miejsce wypadek w czasie szkolenia wstępnego. Bezpośrednią przyczyną było używanie przyrządu do asekuracji i zjazdu zwanego „ósemką”. Sposób jej użycia odbiegał znacznie od sposobu do jakiego jesteśmy przyzwyczajeni - i jaki zalecają producenci.

Dokonałem na wniosek Komisji Szkolenia PZA testów z zastosowaniem tzw. ósemki automatu - bo taką nazwę wprowadzono na użytek ćwiczących z tym przyrządem. Nazwa określa zasadę działania „patentu”. Jest to specyficzny sposób wpięcia ósemki - tak aby działał system jej samo-blokowania (szkic) przy pomocy ciężaru osoby obciążającej przyrząd lub udaru, który przy szarpnięciu liny blokuje ją w przyrządzie. Spotkałem się również z stwierdzeniem, że jest to właściwie patent, który działa jak Gri-Gri firmy PETZL®. To stwierdzenie uważam za eufemizm.

Z różnymi osobami (stopień zaawansowania w sztuce wspinaczkowej: od nowicjusza do „zawodowca”, waga osób była również różna) wykonałem zjazdy i czynności asekuracyjne.

Na tej podstawie sformułowałem poniższe wnioski:

- przyrząd w czasie zjazdu zachowuje się stabilnie jedynie w pozycji zablokowanej
- sposób wpięcia liny jest niejednoznaczny
- można źle wpiąć „automat” na linę i spowodować, że nie będzie on działał
- aby go odblokować trzeba użyć sporo siły, kontrola zjazdu dość kłopotliwa
- w czasie nieprzewidzianej sytuacji awaryjnej można odruchowo złapać za karabinki z „expresu”, odblokować przyrząd i doprowadzić do niekontrolowanego spadania (brzmi to jak zaprzeczenie powyższego punktu, ale tak się stało w czasie testów)
- zabezpieczenie przed wypadnięciem liny za pomocą karabinka uważam za niewystarczające, w sytuacji, gdy w czasie zjazdu lina zostanie odciążona, przyrząd staje się podatny na zsuniecie się z niego liny
- w czasie podawania liny przy czynnościach asekuracyjnych, szybkie podanie liny powoduje, że patent blokuje się w najmniej spodziewanym momencie



*Rys. B. Krauze*

Uważam, że „ósemka automat” to niepotrzebne skomplikowanie prostego urządzenia. Dla mało wprawnych manualnie wspinaczy wręcz niebezpieczne (wypadek w skałkach). Może spowodować niekontrolowane przyspieszenie w czasie zjazdu. Przydatność „automatu” jest również wątpliwa od strony szkoleniowej, lepiej używać rozwiązań sprawdzonych niż pomysłów błyskotliwych z pozoru, ale nie do końca bezpiecznych. Opinie środowiska wspinaczkowego w którym się znajduję na temat ww. patentu nie potwierdziły cytując: „... egzystowania od 2-3 lat w środowisku” (którym?).

Reasumując - Komisja Szkolenia PZA nie zaleca używania „ósemki automatu” przez wspinaczy i kategorycznie zabrania używania jej w procesach dydaktycznych na kursach szkoleniowych, sygnowanych przepisami PZA.

*Darek Porada Komisja Bezpieczeństwa PZA*